

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Orkan nad Saksonją wyrządził olbrzymie szkody

BERLIN, 30. VII. (PAT.). Nad miejscowością Pirna w Saksonji przeszedł niezwykle silny orkan, który wyrządził wiele szkód. Wywrócone zostały wielkie drzewa i kominy fabryczne. Grad wybił wiele szyb. Połączenia telegraficzne zostały zerwane. Grad połaził zboża i zniszczył niemal wszystkie owoce w sadach.

Jeden ze statków pasażerskich na rzece został wyrzucony i rzucony o brzeg. Pasażerów zdołano wyratować.

W akcji ratowniczej poza policją brało udział około tysiąca osób.

Duży grad nawiedził również miasto Kalnica. O dużych szkodach donoszą także z Rudawy.

Motocykl w tłumie Trzy osoby zabite

BERLIN, 30 lipca. (Pat.) — Podczas dzisiejszych wyścigów motocyklowych na stadionie berlińskim jeden z jeźdźców został na wirażu wyrzucony z siodełka i wpadł w tłum. Trzy osoby zostały zabite, 18 ciężko rannych.

Kierowca, mimowolny sprawca wypadku, również doznał ciężkich obrażeń.

Z pośród osiemnastu osób rannych stan kilkorga budzi poważne obawy.

BERLIN, 30 lipca. (Pat.) — Ubiegłej nocy na moście pod Schoenebach motocykl wjechał w maszerującą kolumnę szturmowców. Jeden z maszerujących został zabity, pięciu zaś innych odniosło ciężkie rany.

Związki górników protestują przeciwko wyrokowi arbitrażowej komisji

Z Katowic donoszą: Dzisiaj odbyły się tutaj dwa zjazdy górników: ZZZ. i CZG. (Związek związków zawodowych i Centrala związków górników).

Narady zjazdów dotyczyły ostatecznej decyzji komisji rozjemczej, regulującej płace w górnictwie.

Na obydwu zjazdach uchwalono protest przeciwko orzeczeniu komisji arbitrażowej.

Amanullah podburza przeciwko emirowi, popieranemu przez Anglię

LONDYN, 30 lipca. (Pat.) — Według otrzymanych wiadomości, powstanie na pograniczu Indji i Afganistanu jest inspirowane przez Amanullaha, który jest zagorzałym wrogiem obecnego emira, Nadir Khana.

O ile wiadomości te są prawdziwe, to uważać można, iż powstanie w omawianej części Indji jest jednym więcej dowodem antagonizmów między Anglią a Sowiecami, albowiem Anglię popierają emira Nadir Khana, zaś Amanullah cieszy się poparciem Sowieców.

Oddziały wojsk lotniczych odleciały już z operacyjnej bazy powietrznej w Iraku do Peszawaru. W dniu jutrzejszym samoloty bombowe odlecą nad terytorium, objęte powstaniem. Miejscowości Kokai i Khat sa pośpiesznie ewakuowane przez tubylców.

NAPIĘTNOWANIE BARBARZYŃSTWA

Manifestacja izby gmin ku czci prof. Einsteina

LONDYN, 30. VII. Na posiedzeniu izby gmin konserwatywny poseł, komandor Locker Lampton, zgłosił projekt ustawy, przewidującej „rozszerzenie możliwości uzyskania obywatelstwa przez żydów, zamieszkałych poza imperjum brytyjskie, ze szczególnem uwzględnieniem żydów z Niemiec”. Projekt ustawy przewiduje nadanie obywatelstwa palestyńskiego wszystkim żydom, pozbawionym w jakimkolwiek kierunku praw obywatelskich. Projekt komandora Lamptona izba gmin uchwaliła w pierwszym czytaniu.

Przy sposobności zgłoszenia wniosku, komandor Lampton wygłosił dłuższe przemówienie, w toku którego kilkakrotnie wspomniął nazwisko Einsteina. Ten ostatni znajdował się w jednej z galerii izby i przysłuchiwał się.

Prof. Einstein bawi obecnie w Anglii w charakterze osobistego gościa komandora Locker Lamptona.

Mówca zaznaczył na wstępie, że nie jest on ani żydem, ani wrogo wobec Niemiec usposobionym Anglikiem.

— Liczni członkowie tej izby — oświadczył Lampton — występują w obronie Niemiec, ja zaś byłem jednym z nielicznych członków tej izby, który tuż po wojnie domagał się fair play wobec Niemiec. Wielki naród niemiecki jest zwozdzony przez przywódców, żydzi niemieccy byli tam tymi, którzy dzień w dzień usiłowali pozyskać Anglię dla słusznego traktowania

Niemiec. I oto obywatele niemieccy, najlepsi i najbardziej patriotyczni, są obecnie wypędzani.

Niemcy nie wypędzili swych mordców kapturowych, ani swych szubrawców; wybrali natomiast całą elitę swej kultury i ją zniażdżyli. Niemcy przyznają, że żydzi stoją na najwyższym poziomie w królestwie sztuki i gospodarki. I oto za tę właśnie wyższość są oni karani. Niemcy zwrócili się nawet przeciwko swemu najświetniejszemu obywatelowi, profesorowi Einsteinowi (żywiłowe brawa całej izby). Uważałbym to za impertynencję chwalić męża tej miary, najznakomitszego człowieka świata. Lecz ponad znakomitość jest prof. Einstein jeszcze czemś: stoi on ponad wszelkimi zdobyczami w królestwie nauki. Dziś prof. Einstein jest pozbawiony domu. Mając wpisać się po przybyciu do Anglii do księgi wizyt w rubryce „adres” prof. Einstein wpisał: Bez adresu. Hunnowie okradli mu wszystkie oszczędności, nawet jego skrzypce. Człowiek, który bardziej, niż ktokolwiek inny, godny jest miana obywatela świata, jest bezdomny. Jakże dumni możemy być, ofiarując mu pobyt w Oxfordzie.

Dziękuję Bogu — kontynuował komandor — że Niemcy nie wygrali ostatniej wojny, byłiby bowiem traktowali Anglików tak, jak traktują dziś żydów w Niemczech. Jakże łatwo jest prześladować mniejszości narodowe! Cóżby się stało z Niemcami, żyjącymi pośród nas, gdybyśmy się zabrali do ich prześladowania.

Jakże pomoc mamy tym, którzy pozbawieni zostali praw i ojczyzny? Pragnąłbym, aby cała liga narodów mogła wkroczyć. Pragnąłbym, aby liga narodów wydelegowała komisję śledczą do Niemiec. Jeżeli był kiedykolwiek czas, w którym liga była obowiązana do

surowej interpretacji pisanych praw i do uzgodnienia tych praw z ich duchem przeznaczenia, to są nim właśnie Niemcy doby obecnej. Jeżeli jednak liga narodów nie działała, to jest inna liga narodów, która winna działać: jest nią imperjum brytyjskie. Jesteśmy prawdziwą ligą narodów i winniśmy popierać żydostwo w jego potrzebie. Został nam powierzony mandat nad Palestyną, w nasze ręce oddano los rozwoju mesjańskiego cudu tej ziemi.

Wniosek mój — mówił dalej Lampton — zdąży do osiągnięcia obywatelstwa palestyńskiego dla wszystkich żydów, którzy gdziekolwiek pozbawieni są praw obywatelskich. Jest naszym obowiązkiem wspomagać prześladowane mniejszości. Żydzi imperjum brytyjskiego stali po stronie Anglii w czasie wojny i w okresie jej walk o wolność. Zgłoszona ustawa stanie się praktycznym rozszerzeniem i potwierdzeniem zobowiązań brytyjskich. Jedynym członkiem tej izby

obdarzonym krzyżem Wiktorji, jest żyd. W całym parostwie mojem żyje tylko jedna rodzina żydowska i na obszarze całego okręgu jest tylko jedna matka, która na wojnie utraciła aż trzech synów. Byli to synowie matki żydówki. Utraciła ona trzech swoich synów, którzy walczyli w bitwach imperjum brytyjskiego. Gdy mnie zapytano, czy złożyłbym ofiarę na krzyż dla mężczyzn, którzy na wojnie polegli, odrzekłem: „Tylko w tym wypadku, jeżeli wniesiony będzie pomnik ku czci tych żydów”. Kolor krwi poległych zawsze był identyczny, czy krew pochodziła z żył żyda, czy Anglika, hebrajczyka czy brytyjczyka. Dopiero niedawno temu — konkluduje mówca — Niemcy określili, jako godną pogardy, pewną małą armję. I oto ta „godna pogarda”, żalonna, mała armja doczekała się pobicia Niemiec przy poparciu W. Brytanji. Przewiduję, że przy tem samym poparciu zwyciężą „godni pogardy” żydzi.

Węgry mają plecy

Mussolini przyrzekł im zdecydowanie poparcie

BUDAPESZT, 30 lipca. (Pat.) Premier węgierski Goembes po powrocie do Budapesztu udzielił pismom oświadczenia, iż podróż jego do Rzymu miała na celu ustalenie, w jakiej obecnie fazie znajdują się sprawy węgiersko - włoskie oraz jaką jest obecnie zagraniczna sytuacja Węgier.

W wyniku przeprowadzonych rozmów z Mussolinim doszło do zupełnego uzgodnienia zapatrywani na omawiane sprawy.

Węgry, według słów Goembesa, mają pełną możność rozwoju wobec pewności, iż oczekiwać mogą zwycięstwa i zdecydowanego poparcia z zewnątrz.

Falszermonef w Poznaniu zastrelony podczas próby ucieczki

Z Poznania donoszą: Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Jana Procha.

Zgodnie z informacjami, posiadaniem przez policję, a mianowicie, że Proch jest fałszerzem monet, które następnie o sobiście puszczał w obieg, znaleziono w mieszkaniu formy i przybory do odlewania monet.

Procha aresztowano i odprawiono do stróżnicy karnego. W drodze Proch rzucił się do ucieczki. Gdy trzykrotnie wezwania, aby Proch zatrzymał się, nie dały rezultatu, czterech policjanci oddali strzały w kierunku uciekającego. Trzy strzały były celne.

Rannego Procha przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek, 31 lipca

wpłaci prenumeratę
za miesiąc sierpień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO”
PIOTRKOWSKA 70.

Roosevelt jest nieświadomym socjalistą

Gospodarczo-społeczny eksperyment prezydenta R. Roosevelta coraz bardziej zajmuje umysły, powodując zarazem najsprzeczniejsze oceny. Niektóre uwagi należy odnotować.

Pisaliśmy już, iż niema żadnej podstawy do ujmowania działalności Roosevelta, jako koncepcji faszystowskiej. Podkreśla to między innymi wódz francuskich radykałów Herriot, który ostatnio pisał:

„Niezależnie od jego przyszłych losów eksperyment amerykański nosi gołę inny charakter, aniżeli faszyzm; eksperyment amerykański żąda od wolności ofiar, ale mają one być dobrowolne i czasowe, ma to być porządek, oparty na zgodzie obywateli. Eksperyment ten pozostawia w mojej regimie parlamentarny, kontrolę parlamentu jak też i ciada wyborczego; demokratyczna idea ustawy nie jest obalona, zarazem nie są zagrożone prawa klasy robotniczej. Wszystko to stanowi podstawowe różnice, o których powinniśmy pamiętać my, radykałi społeczni, broniący formuły porządku w ramach instytucji demokratycznych. Gospodarka kierowana nie jest bynajmniej ani faszyzmem, ani kolektywizmem”.

We wszelkim razie charakterystyczną cechą eksperymentu Roosevelta jest coraz bardziej wzmagający się interwencjonizm ustawy, ingerencja państwa w dziedzinie gospodarczej czy to w formie kontroli, czy też w formie inicjatywy ustawodawczej. Przytem ta inicjatywa ustawodawcza coraz wyraźniej ujmuje elementy gospodarki na rodowej, między innymi własność prywatną, przemysł, produkcję wogóle z punktu widzenia funkcji społecznej i dąży do podporządkowania interesom całokształtu gospodarki narodowej. Siła rzeczy interwencjonizm gospodarczy państwa działa nie tylko w dziedzinie stosunków wewnętrznych, ale i co do stosunków gospodarczych najechnątrz. W dalszej konsekwencji ta reglamentacja międzypaństwowych stosunków gospodarczych może doprowa-

dzić U.S.A. do swego rodzaju nacjonalizacji handlu zagranicznego. O tej stronie zagadnienia poczynił niedawno ciekawe uwagi w paryskim „Excelsior” p. Marcel Pays:

„Ekonomiści nowej szkoły amerykańskiej opowiadają się za bezpośrednimi stosunkami handlowymi ze wszystkimi państwami, które oderwały się od waluty złotej. Ta wymiana (jak w Rosji sowieckiej) może się odbywać jedynie na podstawie bezpośredniej wymiany towarowej, lub też na podstawie kredytów, udzielanych przez państwo eksportujące państwom importującym. Rząd U.S.A. nawiązał w tym względzie szereg pertraktacji i ma nadzieję, iż uda mu się podpisać umowy handlowe z niektórymi dominiami brytyjskimi, z republikanami Ameryki łacińskiej i nawet z pomniejszemi

państwami europejskimi. Wszystko to naturalnie niema nie wspólnego z zasadami kooperacji międzynarodowej, która miała się kierować konfederacją londyńska, lecz U.S.A. są coraz bardziej zdecydowane wyzwolić się z matni zapomocą własnych środków”.

Ten wzrastający interwencjonizm gospodarczy państwa tak co do stosunków wewnętrznych jak i co do stosunków zewnętrznych, ta wzmagająca się niestannie reglamentacja całego życia gospodarczego U.S.A. jest przyczyną tego, iż ekonomiczna polityka Roosevelta jest charakteryzowana jako socjalistyczna. Czynią to nie tylko obrońcy indywidualizmu ekonomicznego, liberalizmu gospodarczego, zwalczający Roosevelta i t. zw. „trust mózgow”, lecz i niektórzy socjaliści. Pod tym względem jest bardzo charakter-

ystyczny głos angielskiego labou-rzysty Brailsforda:

„Gdy prezydent Roosevelt obejmował swój urząd, — pisze wspomniany socjalista angielski, — polityka była niezrozumiałym kłębem sprzeczności. Pod naciskiem wydarzeń polityka ta zaczyna nabierać wyrazu. Roosevelt jest człowiekiem walki. Gdy mu się przeciwstawiają potęgi, które on określa, jako anarchję, wtedy uderza w nie z całej siły. Siła jego uderzeń zda się popychać go gwałtownie naprzód na drodze, po której idzie. Gdzie się zatrzyma? W walce z „anarchją” punkt, na którym się zatrzyma, może znajdować się o krok od socjalizmu”.

„Roosevelt zwalcza „anarchję”. Współpracownicy jego nieraz używają tego określenia. Zrozumieli oni, że gospodarka kapitalistyczna jest chaosem”.

Angielski publicysta przyznaje wprawdzie, iż dotychczas Roosevelt pozostaje w ramach kapitalizmu, dążąc jedynie do jego uporządkowania, lecz logika wypadków, zdaniem Brailsforda, pchnie prezydenta Roosevelta na drogę, wiedzącą ku socjalizmowi.

„Za przykład, — pisze Brailsford — słowa p. Donalda Richberga, na którego „Times” wskazuje, jako na generalnego doradcę rządu amerykańskiego. Oto co pisze Richberg: „To jest ostatnia szansa dla przemysłu, aby mógł zachować swą autonomię. Rząd nie zgodzi się nigdy na powrót do anarchji, opancerzonej w złoto, która maskowała się pod postacią przyrodzonego indywidualizmu. Teraz może być jedynie mowa o przechyleniu się na stronę publicznego, bądź też prywatnego wyboru kierowników przemysłu”.

Labourzysta angielski kończy artykuł słowami: „Rząd Roosevelta zaczął traktować przemysł jako organ gospodarstwa społecznego”.

Opinia ta zbiega się z niedawno cytowanym przez nas zdaniem młodego francuskiego protagonisty planowej gospodarki, p. B. de Jouvenela, wedle którego w razie oporu przemysłu prezydent Roosevelt zdecydował się na zmiany strukturalne, na gospodarcze zmiany ustrojowe.

Wedle Brailsforda, prezydent Roosevelt i jego doradcy są nieświadomymi socjalistami. W swoim czasie tak określaliśmy na naszych łamach technokratów. Jest rzeczą bardzo możliwą, iż ten „nieświadomiony socjalizm” nie jest bynajmniej jedyną wspólną cechą, jaką łączy prezydenta U.S.A. i jego „trust mózgow” z teoretykami technokratów.

Ogrzewanie zimną wodą

Proszek, który zastępuje węgiel, drzewo i prąd elektryczny

Uczestnicy najbliższej wyprawy prof. Piccarda w stratosferę zapatrzili się już w najnowszy wynalazek dr. Tschelnitza, zabezpieczający od zamarznięcia jedynie przez dodanie paru kropel zimnej wody. Brzmi to napozór nierealnie, wynalazek jednak wiedeńskiego chemika jest dość prosty. Proszek o pewnym określonym składzie chemicznym w zetknięciu z niewielką ilością wody spala się powoli i wytwarza olbrzymią energię cieplną.

Demonstrując swój wynalazek, dr. Tschelnitz wypełnił zwykły płócienny woreczek swym nadzwyczajnym proszkiem i przez niewielki otwór wlał lyżeczkę zimnej wody. Już po paru minutach osiągnął niebywały efekt. Woreczek stał się od razu ciepły, stopniowo zaś rozgrzał się do tego stopnia, że nie można go było trzymać w ręku. Ogrzany zimną wodą!

Środek ten znalazł szybko zastosowanie w medycynie w formie kompresów, stosowanych przy róż-

nych bólach reumatycznych, wstrząsanych itp. Obecnie chorzy, stosujący kompresy, są całkowicie niezależni czy to od kontaktu elektrycznego, czy też od ciągłego ogrzewania kompresów na kuchenkach itp. Parę kropel wody zawsze znajdziemy pod ręką; przy pierwszych oznakach nadchodzącego bólu wystarczy zwilżyć woreczek wypełniony proszkiem dr. Tschelnitza i po paru chwilach mamy gorący kompres usmierający cierpienie.

Wysokość temperatury, jak również czas jej trwania, wzrasta proporcjonalnie do ilości dodawanej

wody, możemy ją zatem swobodnie regulować. Poduszczone z proszkiem może być używana w ciągu 200 godzin; po tym okresie wystarczy dodać pewną ilość świeżego proszku, by przywrócić jej dawną moc.

Wynalazek ten ma duże zastosowanie w turystyce, szczególnie w czasie wypraw wysokogórskich, dla uczestników wypraw polarnych oraz w tych wszystkich okolicznościach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamarznięcia. Wynalazek dr. Tschelnitza przedstawia dalsze możliwości. Projektuje się ogrzewanie całych mieszkań za pomocą proszku wiedeńskiego chemika. Planuje konstrukcję pieców, które ogrzewałyby bez węgla i drzewa, lecz przy pomocy wody, są bliskie realizacji. Jest to tylko kwestją odpowiedniego opracowania technicznego.

M. T.

Om.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Do dn. 31 lipca r. b.
Kino z powodu remontu nieczynne.

Wkrótce! EKSTAZA

z Hedy Kiesler, Aribert Megg
Reż. G. Machaty

Syn Dżungli

w roli głównej Buster Grabbe
olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX

Greta Garbo—Clark Gable

Burlak Artem

Prod. „SOWKINO”
Reżyserji Piotra Bytow

Dr. Moreau

wg. G. Wellsa
Charles Laughton, Lugosi Bela,
Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON

Arydzia Lubicza przy udziale
6 reżyserów w wykonaniu
15 osobliwych gwiazd ekranu

PIEŚŃ NOCY

Reż. Litwaka z królem tenorów
Janem Kiepurą

Złote Sidła

Reż. Lubicza
Miriam Hopkins, H. Marshall

LICYTACJA MIŁOŚCI

Sari Maritza, Charlie Ruggles

Matko, śpiesz po poradę

do

„Kropki Mleka”

Czy grzechem jest wolna miłość z ukochanym szefem?

Kochała swego szefa...

ale on był żonaty...

Czy pójść za głosem serca?

Romans Sekretarki

Premjera we wtorek, 1 sierpnia
w „Grand-Kinie”

Dzisiaj i dni następnych potężny film Foxa p. t.

TRANSATLANTIC

Tragedja na luksusowym okręcie. Bankructwo wielkiego trustu. Walka dwóch przestępców.

W rolach głównych:
Edmund Lowe, Lois Moran, Greta Nissen oraz Myrna Loy.

Reż. William K. Howard.

Nadprogram: Tygodnik Foxa

Dźwiękowe
Grand-Kino

Początek o godz. 4.30

Ostatnie posiedzenie konferencji londyńskiej



Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłasza jedno z ostatnich przemówień, wywodząc, że winę za smutne rezultaty konferencji ponosi niewykonalny system narzucania wszystkim państwom jednej drogi wyjścia z kryzysu. Na fotelu przewodniczącego siedzi Mac Donald.

Komisja zbada stan kolei dojazdowych

Z Warszawy donoszą:
W związku z wynikami badań komisji śledczej w sprawie katastrofy, jaka miała miejsce ostatnio na kolei dojazdowej grójeckiej, minister komunikacji powołał specjalną komisję do zbadania stanu wszystkich kolei dojazdowych.
W skład tej komisji weszli przedstawiciele głównej inspekcji komunikacji oraz departamentów ruchu i budowy kolei. Zadaniem komisji będzie przeprowadzenie gruntownej lustracji wszystkich kolei dojazdowych.
Przedewszystkiem będzie zbadany stan techniczny kolei dojazdowych, a więc taboru oraz urządzeń sygnalizacyjnych, gwarantujących prawidłowość funkcjonowania oraz bezpieczeństwo pasażerów.

Na rynku w New Yorku



lotny fryzjer dokonywa za tanie pieniądze swej pracy. Tacy lotni handlarze rozmnożyli się ostatnio w Nowym Jorku, szczególnie w dzielnicy około mostu Manhattan.

„Hau-hau” w stolicy



W teatrze Narodowym cieszy się dużym powodzeniem arcywesoła komedia angielska Hoodges'a i Percival'a „Hau-Hau”.
Na zdjęciu naszym widzimy fragment tej komedji z pp. Kempa, Zniczem i Myszkowiet em.

Wygimnastykowane ciała tancerek



Brawurowy skok trójki kapłanek Terpsychory

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12.25 Koncert popularny.
- 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00 Koncert popularny z Cichocinka.
- 17.00 Pogadanka w języku francuskim.
- 17.15 Koncert solistów z płyt.
- 18.15 Odczyt pt. „Zwiedzajmy nasze Bieszczady”
- 18.35 Recital fortepianowy Aliny Teitelbaumówny.
- 19.05 Muzyka lekka z płyt.
- 19.40 Feljeton literacki pt. „Szablą i piórem” wygłosi p. Karol Koźmiński.
- 20.00 Operetka w 3 aktach Jana Gilberta „Hotel Imperial”.

- Medjoan (332)
- 21.15 Operetka Lecocqua „Córka pani Angot”.
- Bukareszt (394)
- 20.00 Kwartet smyczkowy Szuberta.
- Sottens (403)
- 20.00 Opera Donizettiego „Lucja z Lammermooru” (płyty gramofonowe).
- Budapeszt (550)
- 19.30 Utwory Brahmsa (Uwertura akademicka, Koncert na skrzypce i wiolonczelę z orkiestrą, Symfonia Nr. 2).

Feljetyony radjowe

Dzisiaj o godz. 19.40 w ramach krótkiego feljetonu pt. „Szablą i piórem” p. Karol Koźmiński mówić będzie o poezji w legjonach i legjonach w poezji, czyli o związku żołnierza z pieśnią, która towarzyszy mu wszędzie.
Dnia 3. VIII o godz. 19.40 p. Stefania Podhorska - Okołów wygłosi ciekawy feljeton pt. „Ze Stambułu na Targi Wschodnie, w którym nakreśli ciekawą charakterystykę Lwowa, jego zwyczajów i obyczajów. (r)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Bruksela (338)
- 21.00 Koncert (Duita Haendla, Koncert wiolonczelowy Haydna, Symfonia patetyczna Czajkowskiego, Sonata wiolonczelowa Boccheriniego, „Les Preludes” Liszta).
- Kalundborg (1153)
- 22.10 Utwory Szuberta (Uwertura „Rosamunda” Symfonia H-moll Fantazja fortepianowa).
- Huizen (296)
- 13.40 Utwory Beethovena (Uwertura „Egmont”, Koncert fortepianowy C-dur, Koncert skrzypcowy D-dur).

Przebiegły pudel



ratuje swego towarzysza zamiast laski pana i władcy.

ALEX ANGELO

Podróż porozwodowa

Pani Mary szybko otworzyła drzwi i zawołała:
— Proszę mi dać prędko ten duży kufer podróżny. Prędko. Może jest na dole, więc proszę go przynieść. Ale prędko.
W tej samej chwili pan Paweł otworzył drzwi innego pokoju.
— Proszę mi przynieść mój kufer podróżny. Ale prędko. Stoi w komórcie obok kąpielowego. Dlaczego go tam stoi — nie wiem. Nikt na świecie tego nie wie. Ale wszystkie jedno, proszę przynieść go prędko.
W kilka minut później dwa wielkie kufry, które dotąd stały w dwóch różnych miejscach, znalazły się naprzeciw siebie, oczywiście w dość przyzwoitej odległości. Patrzyły na siebie dumnie nalepkami hotelowymi. I niewątpliwie dziwiły się, co się stało tutaj, w tym zwarzowanym domu. Nawet martwe pozornie przedmioty mogą się dziwić. Nie wierzycie? Przeczytajcie Dickensa lub Andersena.

Po chwili przez drzwi na prawo weszła do pokoju pani Mary w jedwabnej pyjanie, a przez drzwi na lewo wszedł pan Paweł w jedwabnym szlafroku.
— No, nareszcie mogę swobodnie odetchnąć — powiedziała pani Mary. — Nareszcie jesteśmy po rozwodzie, bez potrzeby konwencjonalnego kłamstwa...
— Pozostaw te refleksje — przerwał Paweł. — Lepiej zaczynajmy pakować kufry i podzielmy się wszystkimi ziemskimi dobrami, jakie posiadamy.
— Doskonale. Podzielmy się.
— Proszę — rzekła ona — oto mała paczuszka. Prawie nie waży i nie zajmuje wcale miejsca. To należy do mnie. To należy do mnie. To jest mój kostjum kąpielowy. Z Trouville. Moja osobista, prywatna własność. Do kufra!
— A wiesz, że właśnie tę małą paczuszkę chętnie wziąłbym sobie na pamiątkę — powiedział,

uśmiechając się, Paweł.
— O będziesz miał więcej takich pamiątek... od moich następczyń... te kobiety będą inne niż ja... mam ci zostawić mój kostjum, byś go której z nich podarował? Nonsens. Tego rozwiedziony mąż odemnie wymagać nie może. Ta moja następczyni musi być ładną kobietą, nieprawdaz?
— Nie wiem — zawołał, uśmiechając się Paweł. — Taka jeszcze nie istnieje.
— W takim razie niebawem będzie istniała. Znam cię dobrze. Wiem, że dziś jeszcze zaczniesz się oglądać za jakąś kochanką. Ale proszę cię o jedno — nie mów o mnie nic złego, jeśli ona będzie się ciebie o to wypytywała.
— Nie obawiaj się. Tak niedyskretna napewno nie będzie.
— A właśnie, że nie wiesz. Następczynie są zawsze niedyskretnie. Zobaczysz. A ta figurka meissenńskiej porcelany należy do mnie. Daj, włożę ją do kufra. Ale uważaj, gdyż może się stłuc. Za to daruję ci pianino. Nie wezmę go ze sobą. Jest rozstrojone i przypominałoby mi tylko o dysharmonji w naszym małżeństwie. A co robisz z

tym staroświeckim albumem z rodzinnymi fotografiami?
— To jest twoja rodzina i należy do ciebie po wieczne czasy. Miałem jej już dość. Weź go sobie, będę pamiętał o niej nawet bez albumu.
— Mój Boże, jaki jesteś uprzejmy. Mąż zostaje mężem nawet po rozwodzie. A co zrobić z tą bronzową podkową?
— Weź ją sobie. Mnie ona szczęścia nie przyniosła.
— Dobrze. A teraz podzielmy się meblami. Ja zatrzymam salon, ty weźmiesz swój gabinet.
— Oczywiście weźmiesz sobie salon, aby ci przypominał o wszystkich twoich w nim przeżyciach.
— Nie bądź tak uszczypliwy. Wiesz dobrze, że ja, jako uczciwa kobieta, flirtowałam tylko poza do mem.
— Szkoda, że tego wcześniej nie wiedziałem. Możesz sobie zresztą wziąć wszystkie meble. Będzie to mój prezent rozwodowy.
— Nie byłeś tak szlachetny, gdy dawałeś mi prezent ślubny.
— Możliwe, ale wówczas byłem zakochany. A teraz nie. Chociaż szczerze mówiąc, szkoda mi nasze

go małżeństwo. Ale głupstwo. Nie będziemy o tem mówili. Jesteśmy już spakowani.
Drzwi się otworzyły. Wbiegła pokojówka.
— Proszę państwa, pada taki traszny deszcz, nie mogłam dostać taksówki. Udało mi się zatrzymać tylko jedną. Czeka przed bramą.
— Jedna taksówka? — zawołała Mary. — A w jaki sposób pojedziemy na dwa różne dworce?
— O, nie martw się. Pozostawiam ci pierwszeństwo — skłonił się z galanterją.
— Nie, ja nie przyjmę takiego poświęcenia. Ale wiesz co? Wpadła mi dobra myśl. Nie odbyliśmy w swoim czasie podróży poślubnej. Czemu nie mielibyśmy odbyć podróży porozwodowej? Pojedźmy razem do Cannes. Pojedziesz, najdroższy?
Paweł porwał ją w objęcia.
— A więc to miałby być happy end po długim procesie rozwodowym? Znow od początku? Świetnie, cudownie!
Dzięki Bogu, że żyjemy w tak zwarzowanych czasach, w których wszystko jest możliwe

Feljeton

Lato... lato...

Lato zmienne, kapryśne, niesta- le: w gumowym płaszczu, w po- wiewnej pyjamie, pod parasolem- pod błękitnym niebem, ociekające deszczem, ziejące upałem. Lato. Meble w pokrowcach. Zwinięte w rolkę dywany. Świetliste snopy ku- rzu w opustoszałych pokojach. La- to. Komfort kąpielisk. Prymityw- letnisk podmiejskich. Krótka chwila wytchnienia. Myślnik między przerwaną a podjętą pracą. Lato w strugach deszczu, w promien- nych uśmiechach słońca pelza po pensjonatach, willach, oszklonych werandach. Lato. Krótkie gniew- ne błyskawice. Rozbryzgujące się krople. Tęczowa woda w stojącej sadzawce. Drzemiąca cisza skwar- nych popołudni. Monotonna melo- dia rozbzykanych komarów. Reka leniwie wisząca z leżaka. Prze- ciągnięte ziewnięcie. Szelkist składa- nej gazety. Niepokojące wieści ze świata zacierają się zlekka, błędna w pogodnie sennej atmosferze upal- nego dnia. Pozostaje popołudnie niewypelnione żadnymi obowiązka- mi. Błyszcząca talia kart szybko o- biega stół. Rozkłada się w małe wachlarzyki znaczków dobrych i złych. W półcieniu rzadkich gałęzi toczy się zażarta bitwa na damy, asy, walety. Stratedzy w barwnych pyjamach obmyślają karciane kam- panje. As. czerwień. walet. dziesiątka... niech pan uważa! Brzęk monety. Rewanż. Jeszcze raz. Ach to jest do niczego! Jesz- cze partyjka. Jeszcze partyjka. Krzykliwe podniecone głosy.

Ręce niecierpliwie bębniące po stole. Zaciętrzewiona pani. Rozin- dyczny pan Uspakajające działa- nie nagłych ciężkich kropli deszczu Pani Irek kapryś. Upał ją męczy. Deszcz przyprawia o katar. Wiatr nieznośnie psuje fryzurę. Fryzury czarne, złociste, miedziane, kolej- no wyczekują remontu na weran- dzie zakładu fryzjerskiego w są- siedziwie kolonialnego sklepiku. Stoiki, pomady, mikstury na porost włosów. Reklamy wiecznych ondu- lacji. Patentowane farby do wło- sów w najrozmaitszych kolorach. Nożyce, żelazka do fryzowania le- żą nieruchomo. Fryzjer gdzieś się ulotnił. Fryzjerski terminator, obie- cujący rudawy wyrostek, tepą hrzytwa żłobi różowe ślady na czyjejs cierpliwiej brodzie. Fryzjer ma zaraz wrócić. Na werandzie o- brośniętej zeschniętym badylem i chwastem czekające klientki zdą- żyły już przedyskutować trzy świeże skandale na plaży, rozebrać każdy szczegół z wczorajszego ba- lu pyjamowego, przeprowadzić w wyobraźni pięć batalii brydżowych. Spojrzenie, rzucone przez którąś z dam w podręczne lusterko, przy- pomina nagle o nieuczեսnej fryz- urze. Na głowę młodzieńczego ter- minatora sypie się grad wymówek z kilku energicznie karminowanych ust. Przyszła podpora fryzjerskie- go zakładu w pomieszczeniu wylewa gęstą pianę na czyjs bezbarwny po- liecz. Lysa głowa nad serwetką protestuje gwałtownie. Gruby uty- lany pendzel głaszeze ją uspaka- jającą po zrezygnowanym nosie. Pod naporem zdenerwowanych pań terminator pędzi do sąsiedniego sklepiku kolonialnego w poszukiwa- niu swego mistrza.

Platki owsiane Knorra. Kakao van Houtena. Wieszaki do ubrań. Czekolada Wedla. Mydło Majde i S-ka. Chusteczki na głowę. Śledzie i ser szwajcarski. Na beczce po ki- szonych ogórkach fryzjer w przy- jacielskiej pogawędce z sklepika- rzem krzepi się wodą z sokiem. Z pod falującej fryzjerskiej czupryny robi oko do urodziwych służących. Platki owsiane z napoczętego pu- delka sypią się mu z pod półki na głowę. Krople malinowego soku znaczą się krwawo na białym far- tuchu. Pociągnięty za rękaw przez zdyszanego terminatora, usprawie- dliwia się mocno zasapany w głębo-

Wszystko już było... w medycynie

Sposoby i tricki leczenia lekarzy w starożytnym Rzymie

Początki leczenia w starożytnym Rzymie spowite są w czarną tajem- nicę i właściwie żadne o nich wie- ści nie przeszły do potomności.

W najdawniejszych bowiem cza- sach w Rzymie główny nacisk w wychowaniu młodzieży kładziono na najintensywniejsze rozwinięcie działalności i hartu duszy „virtus”, nie dbając prawie zupełnie o lecze- nie ciała, tembardziej, że wszech- władnie panowała wiara w nieuni- knione „fatum”, nakazujące podda- wać się bezwzględnie oznaczonemu zgóry losowi. Przestrzegano jedy- nie do pewnego stopnia diety, a ja- ko uniwersalnego środka lecznic-zego używano pewnego gatunku kapusty, która miała szereg przed- wszelkimi chorobami.

Uciekano się też nierzadko do środków czarodziejskich, w któ- rych moc wierzone silnie. Szczegół- ną czcią otaczano różnych bogów, do których zwracano się z błagal- ni mi prośbami w razie choroby. „Dea Salus”, „Bona Dea”, potem Mi- nerwa i Diana bywały najczęściej wzywane w razie dolegliwości fi- zycznych. Do tych bogów domo- wych przylączyły się z czasem bóst- wa obce, zwłaszcza egipskie i greckie, a więc przedewszystkiem Izolda i bóg Serapis, z greckich zaś Higiea i Apollo, zwłaszcza zaś Es- kulap, którego kult, przeniesiony nad nurty Tybru dopiero w trzecim wieku przed Chrystusem dochodził tu do wielkiego znaczenia. Poza- tem lubili się rzymianie zwracać do bogów specjalistów, czcili oni bowiem bogów poszczególnych or- ganów i narządów, bogów poczęcia życia ludzkiego i bogów opiekun-ów rozwoju owego poczętego ży- cia, jakoteż wielu jeszcze innych.

Tą wiarą w moc bogów w razie choroby tłumaczy się brak niemal zupełnie wiadomości o lekarzach i sztuce leczenia w starożytnym Rzymie w okresie republiki. Dopie- ro z wnikiem kultury greckiej do życia rzymskiego pojawia się me- to- dyczna wiedza medyczna, jakoteż

spory zastęp lekarzy, pobierają- cych nauki w sławnych uczelniach w Aleksandrii, w Smyrnie, lub w Tarsus. Z pośród lekarzy, rezydu- jących w Rzymie, sławy najwię- kszą zyskiwał Asklepiades, który zdołał obudzić tu szczere zaintere- sowanie zaniedbywaną medycyną.

Od czasów cesarstwa zaczęto u- prawać w Rzymie systematycznie sztukę leczenia.

Niedługo potem rozpoczęła się specjalizacja i zjawiają się wkrót- ce wybitni okuliści, laryngologowie dentyści i inni, przedewszystkiem zaś lekarze chirurdzy, których sztuka zasnęła szeroko i daleko; zachowane liczne narzędzia chirur- giczne, służące przy operacjach, świadczą dobitnie o roli, jaką chi- rurgia odgrywała w starożytności.

Już wówczas powstała instytu- cja lekarzy miejskich i kasowych, wojskowych i szkolnych, a nawet teatralnych.

Nie jest to zatem wymysł cza- sów nowych!

Istniał też zwyczaj lekarzy do- mowych, opłacanych sownie przez możnych panów. Według relacji ówczesnych, dochody lekarza Quintosa Stertinius, który pełnił obowiązki lekarza w kilku domach arystokratycznych, wynosiły prze- około pół miliona sestercji rocznie.

Lekarze greccy z otoczenia Hip- pokratesa żądali honorarjów za- wsze po skończonym zabiegu, lub po ukończeniu całego leczenia, le- karze zaś rzymscy wprowadzili zwyczaj wpłacania honorarjum przed podejmowaniem leczenia.

Sławni lekarze rzymscy bywalii proszeni o poradę z najodleglejsz- nawet krajów, bo nie tylko z Galji i Hiszpanji, ale także z Tracji i A- zji przychodziły do sławnego Gale- nusa listy z prośbą o poradę, któ- rej udzielał na odległość za sto- nem wynagrodzeniem.

Obok lekarzy bardzo bogatych, istnych Krezusów, nie brakło w Rzymie ogromnego zastępu leka- rzy, którzy, nie posiadając zgoła

żadnej praktyki, zmuszeni byli z- powodu braku środków do życia obejmować stanowiska grabarza, lub zawodowego gladiatora.

W pierwszych latach cesarstwa nie było żadnej kontroli nad leka- rzami i kto żył, nie mając nawet najmniejszych kwalifikacji, mógł podejmować zawód lekarza. Zda- rzało się też czasem, że stolarz, szewc, czy inny rzemieślnik, nie ma- jąc powodzenia w swym zawodzie, stawał się nagle lekarzem, niejedno- krótnie nie umiejąc nawet czytać. Zakłady publiczne, kształjące le- karzy, spotykamy dopiero w trze- cim wieku po Chrystusie. Za odp- wiedni wynagrodzeniem pobie- rano u znanych lekarzy naukę, po- legającą na praktyce, jakoteż na asystowaniu przy konsultacjach.

Lekarze odwiedzali swych cho- rych nieraz z dużym zastępem uc- zników, o czym relacjonuje Martia- lis, w cierpkich słowach podkreśla- jąc, że gdy lekarz Symmachus przy- szedł do niego ze stu uczniami, któ- rzy go po kolei opukiwali i badali, wzmożła się znacznie jego gorącz- ka i stan zdrowia uległ pogorsze- niu.

Lekarze mniej poważni, nieposi- adający głębokiej wiedzy, uciekali się nieraz do efektywnej reklamy, aby przynęcić klientelę.

Zdobili swoje pokoje przyjęć w najrozmaitsze emblematy, w błysz- czące instrumenty, puszki i puder- ka z kości słoniowej, w butelki zaopatrzone w mistyczne jakieś znaki. Bywało też iż lekarze wy- głaszali na placach publicznych od- czyty z dziedziny medycyny, chcą- się poznać z pozorną uczonością. Zdarzało się nawet, że lekarze, po- siadający swe gabinety przyjęć w bardzo ruchliwych punktach mia- sta, podejmowali operacje chirur- giczne przy drzwiach otwartych na oczach publiczności.

Lekarze nie mieli naogół naj- lepszej opinji, pomawiani bywali o nadmierne przeciąganie leczenia, ce- lem wyłudzenia jaknajwiększego honorarjum, potem bywali czasa- mi zamieszani w nieczyste sprawy spadkowe, a nawet w afery truci- cielskie, o czym relacjonuje Martia- lis.

Obok medycyny rozwijało się w Rzymie znachorstwo, a nieraz po- ważni nawet lekarze ulegali jego czarowi, posługując się w leczeniu środkami, zalecanymi przez medy- cynę ludową. I tak jeden z najbar-

dziej znanych lekarzy, Scribenius Largus, posługiwał się przeciw kol- ce prozkiem, który nabył od pew- nej staruszki w Afryce, a na uką- szenie węża używał środków, do- starczanych mu przez myśliwych sycylijskich. Archigenes, rozwija- jący swój kunszt lekarski za cza- sów cesarza Trajana, polecał w bó- lach nerwowych używanie amule- tu z jaspisu.

Istnieli lekarze, którzy w lecze- niu posługiwali się stonogą i plus- kwą, jako środkami leczniczymi, pozatem w pewnych cierpieniach polecali lekarze spożywanie móz- gu ludzkiego i krwi, jakoteż wóz- by i wydzielin ludzkich i zwierzę- cych, zwłaszcza słonia. Inny znów lekarz przy wypadaniu włosów po- lecał wydzielin kota.

Przytem wierzyli lekarze także w zabobony. I tak przy wykopy- waniu jakiegoś korzenia o sile lecz- niczej zalecał lekarz wykonywać tę pracę koniecznie stojąco, mó- dliąc się przytem do Apollina, lub Eskulapa. Zaś lekarz Ambrosius z Puteoli zalecał przy kamienjach żółciowych proszek, który trzeba było utłuc koniecznie w drewnia- nym moździerzu.

Lekarze starożytni zajmowali się też niejednokrotnie sporządzaniem środków piękności, a nawet eliksir-ów i esencji, wzbudzających mi- lość i nienawiść, jakoteż wierność, a także powodujących upragnione zeznania sądowe lub inne.

Rozszerzyli zatem bardzo swój zakres działania lekarze starożytni, wkraczając nineraz w dziedzinę, niewiele wspólnego posiadającą z właściwym leczeniem.

Przez miesiące letnie

Institut de Beauté ROMA

Wólczanska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

Nie graj na wyścigach!

Dopóki nie zobaczysz znakomitego filmu

Wampiry Wyścigów

kich ukłonach czekającym nań da- mom. Nożyce już migają w sprawnych rękach... A la garconne? Ronny? Żelazko szczyka. Płomień syczy. Zapach przypalonych włosów. Przez otwarte okno wlatują komary. Raz po raz któraś z pań zrywa się z krzykiem, drapiąc zaciekłe pokasane, obrzękłe miejsce. Fryz- jer skierowuje uprzejmie do pobl- skiej apteki.

Pudry Kremy. Olejki. Świeże zio- la z gór Harcu. Woda gorzka Fran- ciszka Józefa. Flegmatyczny apte- karz stawia sobie pasjanse, popija- jąc Vichy, krzepiąc się tabletkami przeciwszczepiacznymi. Od czasu do czasu wpada ktoś pokąsany przez komary, pokłuty przez osy, popa- rzony od słońca, z żółdkiem w kur- szach po pensjonatowym obiedzie Usługowny aptekarz radzi, koł, poma- ga, zaleca usuwać plęgi, chronić no- gi, pielęgnować włosy, tepić owa- dy niezawodnymi, patetowanymi środkami.

Na werandzie z przeciwka niebie- ski szeroki fartuch krząta się Rolo

słoiczek, słoików, butli, półmisk- ków, bacnie studując recepty na konfitury, marmelady, powidła, ga- laretki.

Dolać wody? Dosypać cukru? Wyjąć pestki? Oczyścić z piasku? Ważne problemy lata. Muchy, o- sy, komary unoszą się w natręt- nych rojach, bzykając, brzęcząc zachłannie, jęklawie i jednostajnie. Zdala nad kortem tenisowym pod- skakują piłeczki. Białe tenisowe pantofole na tle ciemnej zieleni. Na żółtym piasku plażowym kolorowe plamy pyjam i kostjumów kąpie- lowych. Olejki i wazeliny błyszczą na ciemnej skórze.

Lato. Weekendy. Wycieczki. Słup rtęci w barometrze. Ruchliwe kuleczki gazu w syfonach wody so- dowej. Deszcz, obłok i znów pogo- da. Przelotne chmury i promienie słońca. Poronochrony i szumiące drzewa. Smętne dni późnej jesieni w dalszej jeszcze perspektywie. A tymczasem uśmiech nadziei i — pauza...

Antonina Wareńska.

Sportowe koszule na upalne dni



można doskonale nosić bez marynark.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DRUKÓW

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 29 lipca roku bieżącego rozstał się z tym światem

B. P.

ARTUR ARONSON

obywatel i przemysłowiec miasta Tomaszowa-Maz.

przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Tomaszowie-Maz. przy ulicy Piłsudskiego 40 nastąpi dziś, dnia 31 b. m. o godzinie 5 popoł., o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Zona, córki, syn, synowa i rodzina

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Milera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

LUSTRACJA ROBÓT MIEJSKICH. — W piątek wojewoda łódzki p. Hauke Nowak w towarzystwie komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego zwiedził roboty kanalizacyjne przy ul. Emilji i Staro Wólczańskiej. Prócz tego wojewoda zwiedził oczyszczalnię ścieków i lotnisko na Lublinku oraz prace związane z regulacją rzeki Łódki na Polesiu Konstantynowskim.

OŚWIETLENIE PARKU PONIA TOWSKIEGO. — Dziś odbędzie się próbne oświetlenie parku im. Poniałowskiego. O ile próba wykaże, że cała instalacja świetlna znajduje się w należytych porządku i jest odpowiednio rozmieszczona na terenie parku, z dniem 1 sierpnia, t. j. od wtorku, park będzie codziennie wieczorem oświetlony. W miesiącach letnich park oświetlony będzie do godziny 24-ej, w zimowych zaś do godziny 22-ej.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Potężny dramat filmowy

Cudotwórca

w genialnej obsadzie.

Sylvia Sydney
Chester Morris
Boris Karloff

Nadprogram: Aktualności.

Początek o 4 pp.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Obniżenie komornego w domach na Polesiu Konstantynowskim

Z dniem 1 lipca r. b. komorne za mieszkania na kolonji na Polesiu Konstantynowskim zostało obniżone. Czynsz ten, łącznie z opłatą za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych: wynosi miesięcznie:

W domach I serji, przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. Nr. 75, 81, 83, 85, 87, 89 oraz przy ul. Al. Unji Nr. 16 i Nr. 78:

ZA MIESZKANIA 3-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 85;
na I i II piętrze po zł. 95;
na III piętrze po zł. 90.

ZA MIESZKANIA 2-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 55;
na I, II i III piętrze po zł. 60.

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze i III piętrze po zł. 35;
na I i II piętrze po zł. 40.

2) W domach II i III serji przy ul. Srebrzyńskiej Nr. Nr. 91, 93, 95, 97, 99, przy ul. Perla Nr. Nr. 5, 7, 9, przy ul. Daniłowskiego Nr. Nr. 5 i 7 oraz przy ul. H. Barona Nr. 4 — komorne wynosi miesięcznie:

ZA MIESZKANIA 3-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 85;

ZA MIESZKANIA 2-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 55;

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 35;

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 35;

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 35;

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 35;

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 35;

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 35;

na I i II piętrze po zł. 95;
na III piętrze po zł. 90.

ZA MIESZKANIA 2-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze po zł. 50;
na I, II i III piętrze po zł. 55.

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ Z ŁAZIENKĄ LUB ALKIERZYKIEM:

na parterze i III piętrze po zł. 40;

na I i II piętrze po zł. 42.50.

ZA MIESZKANIA 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ,

na parterze i III piętrze po zł. 35;

na I i II piętrze po zł. 40.

ZA LOKALE HANDLOWE PRZEROBIONE Z MIESZKAN:

3-pokojowych z kuchnią po zł. 252;

1-pokojowych z kuchnią po zł. 132.

Dzieci urzędników

mogą być przeniesione do szkół państwowych

Inspektorat szkolny w Łodzi otrzymał okólnik z kuratorjum okręgu szkolnego warszawsko-łódzkiego w aktualnej dla świata urzędniczego sprawie.

Oto wobec skasowania zwrotu opłat szkolnych za dzieci funkcjonariuszów państwowych, kuratorjum zarządziło dodatkowo przyjmowanie dzieci tych funkcjonariuszów na następujących zasadach do gimnazjów państwowych:

Funkcjonariusze państwowi, których dzieci kształciły się dotychczas w gimnazjach prywatnych, a którzy pragną przenieść je do gimnazjów państwowych, mogą składać podania w czasie od 10 do 19 sierpnia we wszystkich gimnazjach państwowych (w Łodzi i okręgu), z dołączeniem do podania: 1) za-

świadczenia władzy przełożonej, że składający podanie jest funkcjonariuszem państwowym 2) świadectwa urodzenia kandydata; 3) ostatniego świadectwa szkolnego rocznego; 4) świadectwa szczepienia ospy; 5) dwie fotografie.

Kandydaci, kształcący się w gimnazjach prywatnych z pełnemi prawami będą przyjmowani na podstawie świadectwa. Pozostali kandydaci poddani będą egzaminowi wstępnemu, za który należy wnieść przy podaniu opłatę w wysokości zł. 10.

Egzaminy rozpoczną się w Łodzi w dniu 21 sierpnia.

Decyzję o przyjęciu otrzymują zainteresowani w dniu 25 sierpnia. (p)

Chciał zabić szwagra

a ciężko zranił śpiącą siostrę

31-letni Feliks Harasimowicz, mieszkaniec wsi Poreba pod Piotrkowem nocy onegdajszej podkraść się pod okno zamężnej swej siostry, 22-letniej Bronisławy Papugi, wystrzelił w zamiarze pozabawienia życia szwagra swego, Stanisława. Strzał ciężko ranił w pierś śpiącą w łóżku siostrę Harasimowicza, Bronisławę.

Na podniesiony przez Stanisława Papugę alarm, zbrodniarz rzucił się do ucieczki, lecz został przez wieśniaków zatrzymany i oddany w ręce przybyłej policji.

W trakcie pierwotnego badania Harasimowicz przyznał się do winy i wyjaśnił, iż miał zamiar zamordować szwagra swego, Stanisława Papugę, z którym od dłuższego czasu żył w niezgodzie. Harasimowicza policja osadziła

w areszcie do dyspozycji władz sądownych, zaś ciężko raną Bronisławę Papugę przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. (p)

Śmierć dziecka

pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym w godzinach rannych pod koła tramwaju linii Nr. 14 obok domu nr. 9 przy ul. Franciszkańskiej dostał się przebiegający przez jezdnię 3-letni Abram Weberman, syn krawca, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 8, doznając zmiążdżenia czaszki.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon nieszczęśliwego dziecka. (p)

Obniżenie czynszu w domach na Mani i Chojnach

Z dniem 1 lipca r. b. komorne za mieszkania w miejskich domach drewnianych na Mani i na Chojnach obniżone zostało ze zł. 20 do 10 miesięcznie.

Teatr „SCALA“

Śródmiejska 15 Telefon 232-3

Dzisiaj, w poniedziałek, o 9-ej wiecz. po cenach popularnych i codziennie M. Winder prezentuje znakomitego aktora

MICHAŁA Michalesko

i znakomitą śpiewaczkę

Betty SIEMONOW

w komedji muzycznej

Ostatni Taniec

Bilety do nabycia w kasie teatru

TEATR I MUZYKA

TEATR W PARKU STASZICA

Dzisiaj i dni następnych farsa Hennequina „On i jego sobowtór“.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

Dzisiaj i codziennie o godz. 8 i 10 wiecz. rewja pt. „Ksawera szuka kawalera“.

„SCALA“

Dzisiaj wieczorem pierwsze popularne przedstawienie po cenach od 60 groszy do 2.20. Dana będzie komedja muzyczna „Ostatni taniec“ z Michałem Michalesko i Betty Siemonow w rolach głównych.

„HOTEL IMPERIAL“

Dzisiaj o godz. 20.00 wystawiona będzie w radjo mało znana, a wielce melodyjna i pełna werwy operetka J. Gilberta pt. „Hotel Imperial“, z librettem polskiem J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego w ra djofonizacji Leopolda Brodzińskiego. Wykonawcami tej milej audycji będą: Ola Obarska, Lucyna Szczepańska, Aldona Jasińska, Bolesław Bolko, Wojciech Ruszkowski, Mikołaj Lewicki, Marjan Wawrzakowicz, Julian Krzewiński, Leopold Brodziński, Kazimierz Jarocki, Konrad Ciborski i in. Orkiestrę i chórv prowadzi Stanisław Nawrot. (r)

Sensacyjny mecz piłkarski w Łodzi

Przed paru dniami donosiliśmy o pertraktacjach, prowadzonych między ŁKS a mistrzem I zawodowej ligi węgierskiej Ferencvarossi Torna Club co do rozegrania meczu piłkarskiego w Łodzi.

Obecnie dowiadujemy się, że pertraktacje zostały uwiecznione pomyślnym wynikiem i przyjazd światowej sławy drużyny węgierskiej ujdzie definitywnie do skutku. Sensacyjny mecz FTC — ŁKS odbędzie się w Łodzi dnia 12 sierpnia. Węgrzy gościć będą również w Krakowie gdzie spotkają się z Garbarnią.

Bez ufraty punktu ŁKS mistrzem hazeny

W dniu wczorajszym zostały ostatecznie zakończone mecze o mistrzostwo okręgu w hazenie. Wskutek niestawienia się Tryumfu i Geyera — ŁKS uzyskał z temi zespołami walkowery 5:0 zdobywając definitywnie tytuł mistrza, nie przegrywając w ciągu rozgrywek ani jednego meczu i uzyskując imponujący stosunek bramek 109:11. Do klasy B spada w hazenie zgrzeski Strzelec.

Dwa nowe rekordy Polski w pływaniu

W dniu wczorajszym na wielkich zawodach pływackich klubu Giszowiec w Katowicach padły dwa nowe rekordy Polski. Mianowicie doskonały Karliczek osiągnął w biegu 100 m. na wznak 1.14,1 (nowy rekord Polski) zaś w sztafecie 4x100 m. zespół EKS również pobili rekord Polski czasem 4.35,8.

Ładny mistrz

Wisła — Olsza 13:2

W meczu piłkarskim towarzyskim między ligową Wisłą a mistrzem klasy A — Olszą, Wisła odniosła dwucyfrowe zwycięstwo uzyskując wynik 13:2.

Danja - Szwecja 2:1

SZTOKHOLM, 30 lipca. — (PAT.) — W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Sztokholmie Danja pokonała Szwecję w stosunku 2:1.

Uroczystości jubileuszowe Widzewa

Widzew — Skra 3:0 (1:0)

W dniu wczorajszym obchodził łódzki Widzew jubileusz 10-lecia. W związku z tem na boisku Widzewa po defiladzie zawodników i przemówieniach licznych delegatów m. in. mjr. Jancarza, p. Malinowskiego, prez. ŁOZPN, p. Konopki i dr. Michałowicza z Warszawy odbyły się zawody sportowe.

W turnieju piłkarskim błyskawicznym niespodziewanie pierwsze miejsce zajął Tur z Pabjanic, dysponujący dobrym atakiem. Wyniki tego turnieju były następujące: Tur (Pabjanice) — Tur (Łódź) 1:0 i 2:0, Widzew — Sztern 0:0 i 0:3 (v. o.), gdyż Widzew wobec czekającego go meczu ze Skrą (Warszawa) wycofał się z turnieju; Sztern

Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Mleka“

Anglja--Francja 3:2

Heroiczna walka Cocheta i Merlina Puchar Davisa zmienił posiadacza

PARYŻ, 30 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Po tragedji amerykańskiej nastąpiła tragedja francuska. Boroera nie chciał grać singla, to też puchar Davisa po sześciu latach zmienił swego posiadacza i powędrował w krainę kolebki białego sportu.

Rozmiary klęski francuskiej złagodziły zwycięstwo Cocheta nad Austinem. „Czarodziej z Lyonu“ grał rzeczywiście wspaniale. Była to ciężka, pięcioseciowa walka, w której Cochet wzniósł się na wyżyny swej dawnej formy. Wyczuwając nie mały dystyngtownie taktyczne posunięcia Austina, był zawsze na stanowisku. Jego piłki świetnie plasowane po rogach kortu nie pozwalały Austinowi na grę przy siatce. A tą takty-

ką, której nie pozwolił sobie narzucić Cochet, Austin przecież rozgromił Vinesa.

O niezwyklej zażartości i zaciętości powyższego spotkania najlepiej świadczą wyniki setów. Cochet w sumie zdobył za ledwie tylko o dwa gemy więcej. Była to nad wyraz emocjonująca walka dwóch mistrzów rakiet.

Początkowo Austin był lepszy, później Cochet doszedł do głosu, a gdy oddał trzeciego seta, spodziewano się raczej zwycięstwa Anglika. Lecz teraz Cochet odnalazł sam siebie. Grał rzeczywiście świetnie, a co ważniejsza, starczyło mu sił na doprowadzenie do zwycięskiego zakończenia walki.

Cochet wygrał w stosunku 5:7, 6:4, 4:6, 6:4, 6:4. Chwilowo zatem w ogólnej punktacji stan meczu był nierozstrzygnięty 2:2.

Losy spotkania miały się rozstrzygnąć w ostatniej grze. — Zgodnie z przewidywaniem Merlin uległ Perry'emu. Francuz przegrał jednak z honorem. Pierwszy wygrany set i heroiczna walka w drugim i czwartym to znacznie więcej niż się po nim spodziewano. Perry oddając pierwszego seta na 4:6, jakby próbował przeciwnika, w następnym jednak natrafia na tak zacięty opór, że bliski był utraty i tego seta. Większa rutyna pozwoliła mu wyciągnąć go na 8:6. W trzecim secie fran-

cuz zdaje się odpoczywać i oddaje go niemal bez walki. W ostatnim czyni heroiczne wysiłki gra z olbrzymiem poświęceniem, lecz różnica klasy jest zbyt wielka. Wynik brzmi: 4:6, 8:6, 6:2, 7:5 dla Anglika.

Perry przechrzył szalę zwycięstwa, zdobywając trzeci, decydujący punkt. Puchar Davisa po 21 latach wędrówki po obu półkulach wraca na ziemię brytyjską. Anglicy zdobywają puchar po raz szósty.

Znakomicie wysportowane ciało



zwycięzcę w 12 boju na zawodach gimnastycznych o mistrzostwo Niemiec.

Pogoń bije Hakoah

Ostatnie mecze wiedeńczyków w Polsce

Wiedeński Hakoah rozegrał w sobotę i niedzielę dwa mecze, w sobotę w Krakowie z Cracovią, i w niedzielę we Lwowie z Pogonią. Wyniki tych spotkań były następujące:

HAKOAH — CRACOVIA 2:2 (1:1)

Wynik remisowy jest w tym wypadku dla Cracovii dość szczęśliwy, gdyż Hakoah był zespołem lepszym. Cracovia wystąpiła w składzie osłabionym, jednak z Lasotą, któremu władze wojskowe zezwoliły grać. Hakoah grał bardziej ambitnie i częściej atakował. Bramki dla gości zdobył Mansner, zaś dla Cracovii — Kisielniński, w tem jed-

ną z rzutu karnego. Sędzia p. Seidner. Widzów 4.000.

POGOŃ — HAKOAH 2:0 (0:0).

Mecz odbył się w obecności rekordowej liczby publiczności, gdyż na boisku Pogoni zebrało się około 6 tysięcy widzów. Goście wypadli we Lwowie naogół blade, a w drugiej połowie wykazali przemęczenie. W pierwszej połowie gra toczy się ze zmienną przewagą, aczkolwiek Hakoah jest zespołem lepszym technicznie. Połowa kończy się bezbramkowo. W drugiej połowie meczu Pogoń świeższa opanowała sytuację i po b. ambitnej grze strzela dwie bramki przez Matjasa i Borowskiego, odnosząc zwycięstwo 2:0.

Elli Beinhorn



powróciła właśnie do Berlina z lotu po Afryce.

Rezultaty wczorajszych wyścigów konnych

Gonitwę pierwszą na dystansie 1600 mtr. wygrał łatwo finiszem Gentry pod j. Pasternakiem od Berniny. Tot. zw. 6.

Gonitwę drugą z płotami na dystansie 2400 mtr. wygrała Gazelle pod j. Wyżgalskim od Ispahana.

Tot. zw. 19,50, fr. 10 i 8.

Gonitwę trzecią na dystansie 1300 mtr. wygrała Grigollatie pod j. Fabjanem. Drugi Farsan, trzeci Manru. Tot. zw. 6,50, fr. 5,50, 7 i 7,50

Gonitwę czwartą wielki łódzki steeple chase, na dystansie 5200 mtr. wygrała Freja pod p. Kru-

szewskim od Grzybka Pierwszego. Tot. zw. 11, fr. 7 i 7,50

Gonitwę piątą dla dwulatków na dystansie 900 mtr. wygrał Farinelli pod j. Jagodzińskim od Gandhiego II. Trzeci Flit. Tot. zw. 10, fr. 5, 5 i 6,50

W gonitwie szóstej na dystansie 1600 mtr. zwycięstwo odniosła Huryńska pod j. Jagodzińskim. Drugi Nurt, trzeci Gracia. Tot. zw. 12, fr. 6,50, 6 i 7,50

Gonitwę ostatnią na dystansie 2100 mtr. wygrała Tuberosa pod j. Cherubinem od Nadobnej. Trzeci Cora. Tot. zw. 12, fr. 7, 10 i 19

Pogrom swej imiennicze sprawiła eksligowa Polonia Na froncie walk o wejście do ligi

Walka najlepszych A-klasowych zespołów o wejście do ligi zawrzała na wszystkich niemal odcinkach. W ubiegłą niedzielę grano w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Sosnowcu. I wszędzie mecze te cieszyły się zainteresowaniem, ściągając na boiska tłumy widzów, nieczemu mecze ligowe.

Jedynie mecz w Przemyślu wyznaczony pomiędzy tamtejszą Polonią a Hasmonią nie doszedł do skutku, ponieważ został przez PZPN odwołany. Jest to nielada kwiatek, charakteryzujący porządki, panujące w PZPN. Należy wyjaśnić, iż okręg lwowski zwrócił się do PZPN, o przełożenie decydującego spotkania pomiędzy Polonią a Lechią na wczorajszą niedzielę, podając jako motywy, względy kasowe. Tymczasem PZPN, zarządził by zawody te odbyły się w ciągu tygodnia, ponieważ w niedzielę mistrz okręgu lwowskiego musi walczyć z Hasmonią (Równe). Mecz Polonia — Lechia rozegrano na neutralnym gruncie w Stryju no i, rozumie się, dochody były nie współmiernie małe w stosunku do wydatków. Aż tu nagle PZPN zdecydował w ostatniej chwili zawody Polonii o wejście do ligi odwołać. Wypadek ten jest zbyt wymowny, by zaopatrywać go jeszcze w komentarze.

Z pośród wszystkich wyników na podkreślenie zasługuje bardzo wysokie zwycięstwo uzyskane przez byłą ligową drużynę warszawskiej Polonii, która formalnie rozgromiła imienniczką swą z Bydgoszczy. Niespodzianką do pewnego stopnia jest wynik remisowy osiągnięty przez mistrza śląskiego, Naprzód, z sosnowiecką Unją. Turycy w pierwszym spotkaniu rozegranym w Łodzi, po bardzo słabej grze, szczęśliwie zdobyli jeden punkt i wreszcie mistrz Wilna — WKS — odniósł już drugie zwycięstwo dowodząc, iż w swej grupie jest bezkonkurencyjny.

Wyniki

POLONIA (Warszawa) — POLONIA (Bydgoszcz) 9:0 (3:0).

Eksligowa drużyna stołeczna grająca pierwszy mecz na własnym gruncie, uzyskała nad przeciwnikiem rekordowe zwycięstwo. Gospodarze byli drużyną niemal o klasę lepszą, mieli przynajmniej przewagę a ponadto grali szczęśliwie. Zmęczony dodatkowymi roz-

Stella (Gniezno) pobita 3:5

W dniu wczorajszym odbył się na kortach Union Touringu przy ul. Wodnej towarzyski mecz tenisowy między Union Touringiem a Stellą (Gniezno). Zwyciężyli łodzianie w stosunku 5:3, uzyskując w grach pojedynczych wyniki następujące: Hein (UT) — Wilezyk (S) 6:0 6:0, W. Stetka (UT) — Buzbon 6:1 6:1, W. Schröder (UT) — Bockl 6:3 9:7, Hilpert (UT) — de Corde (St.) 6:0 6:1 i Galantowicz (St.) — K. Brauer (UT) 2:6 6:4 i 6:2. W grach podwójnych łodzianie odnieśli dwie porażki i jedno zwycięstwo.

grywkami mistrz Pomorza, nie zdążył się nawet na honorowy punkt.

Dobrze usposobiony strzałowo napad drużyny warszawskiej uzyskał aż dziewięć bramek, z czego Łańko strzelił trzy, Kowala i Zgliński po dwie, Bańkowski i Szczepaniak po jednej. Na meczu zgromadziło się 1500 ludzi.

UNJA — NAPRZÓD 2:2 (0:1)

Mecz ten rozegrany w Sosnowcu przyczem w pierwszej połowie nieznaną przewagę mieli ślązacy, którzy po szeregu energicznych ataków zdobyli jedną bramkę. Po przerwie jednak więcej z gry miała ambitna Unja. Agresywnej drużynie udało się wynik wyrównać.

WKS — 76 P. P. 4:1

Drużyna wileńska, jako zespół technicznie znacznie lepiej wyszkolony i bardziej zgrany, górowała w ciągu całej gry, odnosząc zupełnie zasłużone zwycięstwo. WKS. w grupie swej jest zdecydowanym faworytem. Wilnianie wygrali w stosunku 4:1.

Turycy - Legja 2:2 (2:1)

Słaba gra mistrza Łodzi

Pierwszy mecz Turystów w rozgrywkach okręgowych o wejście do ligi przyniósł łodzianom co prawda jeden punkt, lecz egzamin sam wypadł dla nich fatalnie. Drużyna mistrza Łodzi grała wyjątkowo słabo, tak słabo, że prosto kompromitowało to łódzką A-klasę, uchodzącą przecież w porównaniu z innymi okręgowymi za dość silną.

Niewiadomo czemu to przypisać, lecz niemal wszyscy gracze łódzcy z bardzo nielicznymi wyjątkami dalecy byli od tego, czego można od nich oczekiwać. Jedynym pełnowartościowym zawodnikiem był Chojnacki, któremu przypadła trudna rola utrzymania najniebezpieczniejszego napastnika gości Mazgaję. Ani Kowalski, ani Szule, ani też cała linja ataku nie potrafiła się zdobyć na bardziej planową grę, to też chaos, jakiej zapanował w drugiej części meczu był wprost rażący.

W ataku nieco lepiej usposobiony był Klimczak, a cały ciężar obrony spoczywał na barkach „Nowaka”, podczas gdy Durka pudłował fatalnie i stracił zupełnie wykop. Słaba gra ataku ma jeszcze swe usprawiedliwienie. Oto pomoc łodzian nie potrafiła ani razu oddać mu piłki i każde poddanie trafiało w przeciwnika. Celował w tym zwłaszcza Szule.

Miłą natomiast niespodzianką sprawił bramkarz Michalski, wykazując wielką pewność chwytu, chociaż i on nie jest bez winy. Tak rutynowanemu i staremu bramkarzowi nie można wybaczyć przepuszczenia drugiej bramki.

Mimo stosunkowo słabej gry, Turycy mogli ten mecz nawet wygrać. Okazji ku temu było sporo. Zła taktyka zdecydowała o utracie zwycięstwa.

Turycy prowadzili już 2:1 i zupełnie niepotrzebnie zaczęli grać na utrzymanie wyniku. — Skrzydłowy Michalski cofnął się do pomocy i wszyscy nastroili się nagle na defenzywną grę. Nic dziwnego, że Legja uzyskała zdecydowaną przewagę a w szeregach Turystów zapanował chaos. Zdenerwowanie łodzian z tego powodu doszło do zenitu. Rozpoczęto ostrą i faul grę, to też rzutów wolnych było bez liku.

Legja okazała się lepiej przygotowana. Lepsza technika i

taktyka była widoczną u tego naogół wyrównanego zespołu. Twardość, bojowość i wielka ambicja charakteryzuje go. — Gościom należało się zwycięstwo, które niezawodnie w grze rewanżowej przypadnie im w udziale, gdyż na własnym gruncie poczuja się znacznie pewniej.

W pierwszej połowie prowadzenie zdobyła Legja przez najlepszego napastnika swego Bernsztajna. Daleki, ostry strzał, skierowany w sam róg, był nie do obrony. Stopniowo gwałtowne ataki gości straciły impet. Łodzianie podejmują próby i w kilka minut potem Klimczak celnym strzałem zyskuje wyrównanie. Teraz bardziej niebezpieczne są ataki Turystów. Druga bramka pada z rzutu kanego. Przerwywającego się Ny-

kla fauluje obrońca, a rzut karny pewnie strzela Klimczak. — Jest 2:1 dla Turystów.

Po przerwie, na skutek zgola błędnej taktyki zastosowanej przez Turystów, goście osiagają wybitną przewagę. Liczne rzuty wolne bite ostro przez Mazgaję wyłapuje bramkarz Michalski. Królasik fatalnie marnuje doskonałą pozycję, a dwa strzały głową Nykła przechodzą nad poprzeczką. Wreszcie i Stawicki zdobył się na strzał jedyny w ciągu całego meczu. Obronił go z trudem bramkarz na korner.

Wyrównującą bramkę uzyskuje goście po rzucie z rogu przez pomocnika swego, Zarembe nie bez winy Michalskiego. Sędziował p. Grajwoda. Widzów 1.500 osób.

Radjoamatorski przyrząd pomiarowy

Możemy mierzyć napięcie i natężenie prądu przy pomocy jednego instrumentu

Dla posiadacza odbiornika lampowego jednym z najważniejszych przyrządów, umożliwiających mu nieprzerwany i dobry odbiór radjo wy — jest woltomierz. Przyrząd ten pozwala ustalić w każdej chwili napięcie baterji anodowej, co umożliwia zmianę baterji na nową w należytych czasach, oszczędzając wysiłków dla odszukania wady w odbiorze, lub pieniędzy na nową baterję, jeśli posiadana jest jeszcze dobra, a wada w odbiorze pochodzi z innego źródła. Woltomierz jest pozatem niezbędny do badania napięcia akumulatora, lub innego źródła prądu zarzenia, gdyż pozwala na dokładne zmierzenie napięcia tego źródła prądu, oszczędza lampy, które w razie zarzenia prądem o wyższym napięciu straciłyby emisję oraz umożliwia ustalenie ścisłego terminu, w którym rozładowany akumulator powinien być oddany do ładowania, co jest dla tego, bardzo czułego sprzętu rzeczą pierwszorzędnej wagi. Z powyższych względów każdy posiadacz odbiornika lampowego batteryjnego powinien posiadać woltomierz.

Znaczenie woltomierza

Zdawałoby się, że kto posiada odbiornik zasilany z sieci oświetleniowej, nie ma tych kłopotów, które są nieodłącznymi towarzyszącymi odbiornika batteryjnego. Pogląd ten jest z gruntu fałszywy. Jeśli bowiem zbudowaliśmy sami odbiornik sieciowy, musimy koniecznie zmierzyć napięcia, przyłożone do zacisków lamp, gdyż mimo zastosowania się do wskazówek autora schematu, lub ścisłych obliczeń oporów, (które dochodzą do 20

proc.), ani też faktu, że lampa katodowa jest zbyt delikatnym sprzętem, aby mogła być produkowana w dokładnie jednakowych warunkach elektrycznych; ten fakt pociąga za sobą drobne różnice w charakterystyce poszczególnych lamp identycznego typu i marki, odchylenia zaś od zasadniczej, przewidzianej dla danej lampy charakterystyki, mogą spowodować, że dany opór redukcijny nie da nam tego spadku napięcia, jakiego odeń oczekujemy — i lampa będzie pracować albo pod wyższym, albo pod niższym napięciem niż to, które było dla niej przepisane. Zjawisko to zdarza się tak często, że posiadanie woltomierza jest tu konieczne. Dla posiadacza odbiornika, wyrobu fabrycznego niezbędny jest woltomierz, aby mógł on sprawdzić, czy lampy, które początkowo pracowały pełną emisją, pobierając większy prąd, obecnie nie straciły częściowo tej emisji i czy nie zmieniły się warunki elektryczne w jakich lampy pracują, co jest dla ich trwałości rzeczą niezmiernie ważną.

Badanie napięcia lamp

Woltomierze używane w praktyce radjoamatorskiej, mają zwykle mały opór, przekraczający 50 omów na 1 volt. Opór ten jest za mały, aby można było mierzyć takim woltomierzem napięcie otrzymywane z prostownika sieciowego, gdyż napięcie tu jest zależne od pobieranego przez przyrząd prądu. Woltomierz t. zw. batteryjny, o małym oporze pobiera tak duży prąd, że napięcie prostownika spada znacznie i mierzone napięcie jest zawsze mniejsze od tego, które będzie przyłożone do zacisków lamp.

Kielbasa zwycięża w wyścigu Kraków-Lwów

W wyścigu nocnym Kraków — Lwów na dystansie 325 km. start do którego odbył się o północy z Krakowa zwyciężył rewelacyjny Kielbasa (Am. Kl. Sp. W-wa) w czasie 15 godz. 48 min. Drugie miejsce zajął Duda z Krakowa.

Dobry rzut Wajsówny w Białymstoku

W dniu wczorajszym odbył się w Białymstoku mecz lekkoatletyczny Białystok — Wilno, który zakończył się w ogólnej punktacji zwycięstwem Białostoku w stosunku 63:60. Najlepsze wyniki były następujące: skok w dal Wieczorek (Wilno) 6.78 m., oszczep: Wojtkiewicz (Wilno) — 58.20 m. Skok wzwyż: Lukhaus (Białystok) 1.73 m. 5 klm. Strzałkowski (Białystok) — 16 m. 18 sek. 1.500 m. Kucharski 4.06.4.

Pozatem odbyły się dodatkowo występy ezolowych polskich lekkoatletów z Wajsówną na czele. W rzucie dyskiem Wajsówna uzyskała 41.71 m. (bardzo dobry wynik), w biegu 80 m. płotki zwyciężyła również Wajsówna w czasie 14,8 sek.

Ułżyj nędzy bezrobotnym

pobierających znacznie **mniejszy** prąd niż woltomierz.

To też dla posiadacza lub konstruktora odbiorników sieciowych najodpowiedniejszym przyrządem będzie woltomierz o oporze dużym, ponad 500 omów na 1 volt. Woltomierze takie znajdują się w handlu, są jednak bardzo drogie. Doskonalszym przyrządem do mierzenia napięć jest miliamperomierz. Przyrząd ten, zwykle używany do mierzenia natężenia prądu, wskazuje nam jednak napięcie, o ile będzie-śmy go przykładać równoległe do zacisków, na których badane napięcie występuje, przez opór, odpowiednio obliczony. Użycie miliamperomierza w tym przypadku ma jeszcze i tę zaletę, że miliamperomierz wskazuje skalę pobieranego prądu i stąd obliczenie napięcia może być bardzo dokładne. Najbardziej odpowiedni będzie tu miliamperomierz skalowany od 0 do 0.5 miliampera (od 0 do 500 mikroamperów). Jeżeli jeden z zacisków tego miliamperomierza połączymy z oporem 1 milion omów i do wolnej końcówki oporu oraz do drugiego zacisku przyrządu przyłączymy kabelki, zakończone wtyczkami to przykładając wtyczki do zacisków badanego napięcia, otrzymamy wskazania strzałki przyrządu od 0 do 500 woltów, czyli podziałkę od powiadającą na skali 1 mikroamperowi może być uważana za podziałkę jednego wolta. Jeżeli opór przyłączony w sposób wyżej opisany będzie wynosił 100.000 omów, to podziałka 0—500 mA będzie odpowiadać podziałce 0—50 V. wreszcie do mierzenia niższych napięć użyjemy oporu 10.000 omów, wtedy podziałka będzie odpowiadać napięciu w granicach 0—5 V.



SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wyszperajcie się bezwzględnie wśród nasładowców!!



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś Otwarcie!

Wspaniała premiera
Superfilmu Metro Goldwyn Mayer

DLACZEGO ZGRZESZYŁAM

Nadprogram!

Sala mechanicznie wentylowana
i chłodzona.

Początek w dni powszednie o 5-ej,
w soboty i niedziele o 2-ej

Potężny dramat życiowy z świetną tragiczką

Helena Heyes

w roli głównej.

W pozostałych rolach: **Lewis Stone**
Neil Hamilton
Jean Herscholt

Łódzkie T. W. P. TOMCHAJ SO-
CHRYM MEDYKNYM
zawiadamia, że Ogólne Zebranie
Członków odbędzie się w środę, d. 2
sierpnia 1933 r. w lokalu szkoły przy
ul. Wólczańskiej 5, na porządku
dziennym: 1) Zagajenie posiedzenia,
2) Wybór nowego zarządu, 3) Wybór
komisji rewizyjnej, 4) Wolne wnioski.
W 1 term. 4, a w 2 term. 6.

ZARZĄD

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.

M. Kantora

został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22

Przyjm. od 1-3 i 6-8 w.
Ceny lecznicowe.

Doktor

REICHER

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Południowa 28, tel. 201-93

przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 po poł.

Dr. Leon Czarnożył

ordynuje
w CIECHOCINKU
Dworek „Kościuszkowski”

Dr. med.

HALTRECHT

choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe

Piotrkowska 10 Tel. 245-21

Przyjm. 8-11 rano; 1-2 popołudniu
7-9 wiecz. Niede. i św. 10-1 rano

KORESPONDENT ang.-niem.
i bilansista poszukuje zajęcia
na pół dnia, wzgl. na godziny.
Oferty sub. „Korespondent”
021-4

Baczność, Czytelnicy!

Nim opuścicie mury miasta na letnie wywczasy
nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni.
Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie,
dzwoniąc pod numer

222-22

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie.
Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach.
Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia —
na życzenie dietetyczna. Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje D-rowska Abrutinowa w Zako-
panem. Pensj. „DIANA”.



OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, ze odnośnikami —
4,00 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 9,—

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-espaltowy (strona 3 espalt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 espalt) 13 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
o 50% drożej. Za ośl. tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogł. dowolne, o 50% drożej.
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.